

## Kolęda dziecinna

Halina Frąckowiak

Zbieram się długo, od samego lata,  
Zobaczyć ciebie w świętym Betlejemie,  
Tylko że od nas trzeba przejść pół świata,  
By w twą zamorską zawędrować ziemię.

Pokaż mi dzisiaj za naszym ogrodem,  
Najbliższą drogę do twojej stajenki,  
Za to opłatek przyniosę ci z miodem,  
Stanę na palcach i podam do ręki.

Snop wezmę z sobą, przyda ci się słoma:  
Niech Matka Boska w jakąś noc zadymną  
Żłób nią wyścieli świętymi rękoma,  
By ci nie było w twej kołysce zimno.

A gdy ci twardo będzie bez poduszek  
I smutno - zapal na gwiazdach światełka,  
Ja ci dam trochę mych suszonych gruszek  
I zeszłoroczne opowiem jasełka.

Jak szli trzej króle z koroną na głowie,  
Jakośmy wtedy zabili Heroda,  
I jak na skrzypkach grali pastuszkowie.  
Tak ślicznie było. Tyś nie widział. Szkoda.

A potem razem z Betlejem pójdziemy  
Do nas pomodlić się gdzieś na pasterce,  
I tu usłyszysz, malusieńki, niemy,  
Jak kolęduje tobie moje serce.